



NR 2 (32)
KWIECIEŃ 2008

NASZA GMINA MSZANA DOLNA

W Y D A N I E S P E C J A L N E



**Brawo
Justynko!**

To był niesamowity sezon

Zakończył się sezon, który miejmy nadzieję był przełomowy w historii biegów narciarskich w Polsce. Postawa zawodniczki spod Śnieżnicy wywarła na wszystkich kibicach ogromne wrażenie.

Przed sezonem cel był jasny - poprawienie końcowej lokaty z poprzedniego Pucharu Świata (8 m.). Przygotowania przebiegały bez najmniejszych zakłóceń. Team stworzony przez trenera Aleksandra Wierietielnego miał jedno zadanie - opiekę nad Justyną Kowalczyk (bardzo udanym pociągnięciem było zatrudnienie serwismena ze Szwecji Ulfa Olssona). Ponieważ w tym sezonie nie było olimpiady i mistrzostw świata, priorytetem stał się Puchar Świata oraz prestiżowe Tour de Ski. Ta ostatnia impreza, odbywająca się na przełomie grudnia i stycznia, pokazała na co stać Justynę. Gdyby nie przeziębienie, które dopadło ją w Pradze, prawdopodobnie zakończyłaby te zawody na podium. Huśtawka nastrojów, które dostarczyła nam nasza gwiazda była ogromna. Od entuzjazmu po niesamowitą walkę o zwycięstwa w Novym Mescie po dramat ze smarowaniem nart w Val di Fiemme. Ambicja, charakter, walka do upadłego, to cechy Justyny, które muszą się podobać każdemu prawdziwemu kibicowi. Biegi z jej udziałem nigdy nie są nudne, szczególnie te ze startu wspólnego. Z każdym kilometrem podnoszą u widzów poziom adrenaliny.



Puchar Świata w tym sezonie to było wielkie wydarzenie, mnóstwo niezapomnianych wrażeń. Walka o trzecią lokatę w klasyfikacji końcowej przypominała dobrze wyreżyserowany thriller. Zwycięstwo w Kanadzie, minimalna przegrana w Libercu, czerwony plastron liderki Pucharu Świata na dystansach w Falun, zejście z trasy w Oslo, złe smarowanie nart w Bormio.

Koniec Pucharu Świata we włoskiej Lombardii okazał się, jak w każdym dobrze wyreżyserowanym filmie, szczęśliwy. Trzecie miejsce w końcowej klasyfikacji Pucharu Świata to

ogromny sukces naszej biegaczki. Jak podkreśla sama Justyna, rywalki już wyczuły z kim mają do czynienia.

Jej tegoroczna postawa pozwala nam z nadzieją spoglądać na najbliższe Mistrzostwa Świata oraz Igrzyska Olimpijskie. Jako rodacy naszej wspaniałej sportsmenki nie będziemy wywierać żadnej presji na nią. Niech Justyna podąży swoją wytyczoną drogą. Jeżeli zdrowie jej pozwoli, to następne lata zapowiadają się naprawdę frapująco. Wierzmy gorąco, że nadejdą naprawdę piękne chwile.

Justyno, jesteśmy bardzo dumni z Twoich osiągnięć, czapki z głów Panowie!

Końcowa Klasyfikacja Pucharu Świata w sez. 2007/08

1. Virpi Kuitunen (Finlandia)	1552 punkty
2. Astrid Jacobsen (Norwegia)	1255
3. Justyna Kowalczyk (Polska)	1096
4. Charlotte Kalla (Szwecja)	1046
5. Petra Majdic (Słowenia)	969
6. Walentina Szewczenko (Ukraina)	957
7. Arianna Follis (Włochy)	934
8. Claudia Nystad (Niemcy)	921
9. Aino-Kaisa Saarinen (Finlandia)	826
10. Evi Sachenbacher-Stehle (Niemcy)	736

...

78. Sylwia Jaśkowiec	12
91. Kornelia Marek	6

Końcowa klasyfikacja biegów na dystansach w sez. 2007/08

1. Virpi Kuitunen (Finlandia)	729 punktów
2. Walentina Szewczenko (Ukraina)	707
3. Justyna Kowalczyk (Polska)	661
4. Astrid Jacobsen (Norwegia)	644
5. Claudia Nystad (Niemcy)	535
6. Marit Bjoergen (Norwegia)	502
7. Charlotte Kalla (Szwecja)	485
8. Aino-Kaisa Saarinen (Finlandia)	456
9. Arianna Follis (Włochy)	439
10. Evi Sachenbacher-Stehle (Niemcy)	396

Końcowa klasyfikacja biegów sprinterskich w sez. 2007/08

1. Petra Majdic (Słowenia)	609 punktów
2. Astrid Jacobsen (Norwegia)	570
3. Virpi Kuitunen (Finlandia)	538
4. Pirjo Muranen (Finlandia)	365
5. Natalia Matwiejewa (Rosja)	365
6. Aino-Kaisa Saarinen (Finlandia)	330
7. Chandra Crawford (Kanada)	319
8. Justyna Kowalczyk (Polska)	301
9. Arianna Follis (Włochy)	264
10. Madoka Natsumi (Japonia)	238

Nasi rajcy na sesji w dn. 28 marca br. jednogłośnie przyznali Aleksandrowi Wierietelnemu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Mszana Dolna „za zasługi na rzecz rozwoju sportu oraz promocji gminy Mszana Dolna”.

Trener Justyny Kowalczyk dołączył do elitarnego grona.

Aleksander Wierietielny, ur. w 1947 roku w Parkkala-Udd (Finlandia), 60 km od Helsinek. Młodość spędził w Kazachstanie, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Alma-Acie. Tytuł jego pracy doktorskiej: „Przygotowanie biathlonistów do wyższej kwalifikacji w górach średniej wielkości”.

Do Polski przybył w 1983 r. Po 8 latach uzyskał polskie obywatelstwo, mieszka w Wałbrzychu, żona - Barbara, córka - Matylda.

Pracę trenerską w naszym kraju rozpoczął w 1984 r. od szkolenia biathlonistów Górnika Wałbrzych. W latach 1987 - 1998 pełnił funkcje trenera kadry biathlonistów. Doprowadził Tomasza Sikorę do złotego medalu w biegu na 20 km podczas Mistrzostw Świata we włoskiej Anterselvie w 1995 roku. Na Mistrzostwach Świata w Osrblie (Słowacja) w 1997 r. brązowy medal zdobyła sztafeta w składzie: Jan Ziemianin, Wiesław Ziemianin, Wojciech Kozub, Tomasz Sikora.

Od 1999 r. trenuje Justynę Kowalczyk, z którą zdobył brązowy medal olimpijski w Turynie (bieg na 30 km stylem dowolnym). W zakończonym sezonie 2007/2008 doprowadził Justynę do III miejsca w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. O swojej pupilce mówi „Justynka” ze rosyjskim, melodyjnym akcentem.

Wśród 13 osób, dotychczas wyróżnionych przez radnych gminy Mszana Dolna zaszczytnym tytułem, jest m.in.: ks. kardynał **Franciszek Macharski** (2000), **Marek Nawara**, marszałek Małopolski (2007), ks. kardynał **Stanisław Dziwisz**, metropolita krakowski (2007) i ojciec **Bogdan Waliczek**, przeor klasztoru paulinów na Jasnej Górze (2007).



Aleksander Wierietielny trenuje Justynę Kowalczyk od 1999 r.

Urodzona - 23.01.1983 w Limanowej
Miejsce zamieszkania - Kasina Wielka
Pierwszy klub - Maraton Mszana Dolna
Obecny klub - AZS AWF Katowice

Sztab szkoleniowy:

trener główny - Aleksander Wierietielny
trener przygotowania technicznego (łyżwa) - Wiesław Kmiecik
lekarz konsultant - Robert Śmigielski
serwisemen - Ulf Olsson (Szwecja)
serwisemen / test nart - Rafał Węgrzyn
serwisemen / test nart - Mateusz Nuciak
narty - Madshus (Norwegia)

Dotychczasowe osiągnięcia

Mistrzostwa Świata Juniorów (do 20 lat)

Strbske Pleso (Słowacja) 2000 r. - 41 m. (sprint), 58 m. (5 km.)
Karpacz-Szklarska Poręba (Polska) 2001 r. - 30 m. (sprint), 48 m. (5 km.)
Schonach (Niemcy) 2002 r. - 11 m.(sprint), 16 m. (15 km.), 36 m. (5 km.)
Solleftea (Szwecja) - 2 m.(sprint), 5 m.(5 km)

Młodzieżowe Mistrzostwa Świata (do 23 lat)

Val di Fiemme (Włochy) 2002 r. i
Soldier Hollow (USA) 2004 r. - 1 m.(bieg pościgowy), 1 m.(15 km tech. dow.), 3 m.(sprint)
Kranj (Słowenia) 2006 r. - 1 m.(10 km tech. klas.), 1m. (2 x 7.5 km na dochodzenie)

Uniwersjada

Tarvisio (Włochy) 2003 r. - 9 m. (sprint), 10 m. (5 km.)
Innsbruck / Seefeld (Austria) 2005 r. - 1 m.(15 km tech. dow.), 2 m.(5 km tech. klas.), 3 m.(sprint)
Turyn / Pragelato (Włochy) 2007 r. - 1 m.(5 km tech. klas.), 1 m.(sprint), 1 m.(bieg łączony 2 x 5 km), 3 m.(sztafeta 3 x 5 km)

Mistrzostwa Świata Seniorów

Val di Fiemme (Włochy) 2003 r. - 31 m.(sprint), 48 m.(10 km tech. klas.)
Oberstdorf (Niemcy) 2005 r. - 4 m.(30 km tech. klas.), 9 m.(10 km tech. klas.), 12 m., (sprint), 13 m. (2 x 7.5 km na dochodzenie)
Sapporo (Japonia) 2007 r. - 17 m.(sprint), 9 m.(2 x 7.5 km na dochodzenie), 18 m.(10 km tech. dow.)

Igrzyska Olimpijskie

Turyn (Włochy) 2006 r. - 8 m.(bieg łączony 2 x 7.5 km), nie ukończyła biegu na 10 km.
klasykiem, 44 m.(sprint), 3 m. (30 km techniką dowolną)
„Braz” w Turynie Justyny Kowalczyk jest największym osiągnięciem w historii startów polskich biegaczy narciarskich na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Puchar Świata

ilość startów w Pucharze Świata - 91
debiut - Cogne (Włochy) 09.12.2001 (sprint, 64 m.)
pierwsze punkty - Asiago (Włochy) 19.12.2001 (1 pkt za 30 miejsce w sprincie)
miejsca na podium:
- Otepaa (Estonia) 07.01.2006 (3 miejsce na 10 km klasykiem)
- Otepaa (Estonia) 27.01.2007 (1 miejsce na 10 km. klasykiem)
- Kuusamo (Finlandia) 02.12.2007 (3 miejsce na 10 km. klasykiem)

- Canmore (Kanada) 22.01.2008 (1 miejsce w biegu łączonym 2x7,5 km.)
- Canmore (Kanada) 23.01.2008 (3 miejsce w sprincie)
- Canmore (Kanada) 25.01.2008 (3 miejsce na 10 km. stylem dowolnym)
- Liberec (Czechy) 16.02.2008 (2 miejsce na 8,7 km. stylem dowolnym)
- Bormio (Włochy) 16.03.2008 (2 miejsce na 10 km. stylem dowolnym)
Zwycięstwa w Pucharze Świata:
- Otepaa (Estonia) 27.01.07 (10 km klasykiem)
- Canmore (Kanada) 22.01.08 (2x7,5 km bieg łączony)

miejsca w Klasyfikacji Generalnej Pucharu Świata:

2002	103 m.	1 pkt.
2003	88 m.	8 pkt.
2004	46 m.	88 pkt.
2005	44 m.	98 pkt.
2006	13 m.	392 pkt.
2007	8 m.	484 pkt.
2008	3 m.	1096 pkt.

Tour de Ski

2007 - 1. Virpi Kuitunen (Finlandia)
...11. Justyna Kowalczyk (Polska)
2008 - 1. Charlotte Kalla (Szwecja)
...7. Justyna Kowalczyk (Polska)

Są to zawody składające się z ośmiu startów(m.in. Nove Mesto, Oberstdorf, Val di Fiemme), których wyniki sumuje się w całość. Wzorem dla tej imprezy jest Turniej Czterech Skoczni, odbywający się co roku na przełomie grudnia i stycznia.

Mistrzostwa Polski indywidualnie

2001
1 m. (sprint)
2 m. bieg łączony
2002
1 m. (sprint)
1 m. bieg łączony
1 m. 10 km techniką klasyczną
1 m. 15 km techniką dowolną
2003
1 m. (sprint)
1 m. 5 km techniką klasyczną
1 m. 15 km techniką dowolną
2004
1 m. (sprint)
1 m. 5 km techniką klasyczną
1 m. 15 km techniką dowolną
2005
1 m. (sprint)
1 m. 5 km techniką klasyczną
2007
1 m. (sprint)
1 m. 5 km techniką klasyczną
2008
1 m. 15 km techniką dowolną
1 m. 5 km techniką klasyczną

Opr. Rafał Kubowicz

Puchar Świata w biegach narciarskich kobiet

Zawody Pucharu Świata w biegach narciarskich kobiet zainaugurowano w 1982 roku, czyli stosunkowo niedawno. Powód był prosty, zbyt mała liczba imprez o wysoką stawkę.

Trzeba przypomnieć, że mistrzostwa świata odbywały się w cyklu czteroletnim (podobnie jak zimowe igrzyska olimpijskie), a zawody rangi FIS lub różnego rodzaju memoriały nie miały odpowiedniego prestiżu. Dlatego zapełnienie tej pustki było priorytetem dla działaczy Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. 9 stycznia 1982 r. w Klingenthal (ówczesna NRD) odbyły się pierwsze historyczne zawody Pucharu Świata kobiet w biegach narciarskich. W biegu na 10 km zwyciężyła Kveta Jeriova z Czechosłowacji. Od tego czasu do roku 2008 rozegrano 458 zawodów w ramach Pucharu Świata kobiet, triumfy odnosiły reprezentantki 19 krajów. W tym elitarnym gronie jest Polska, a to wszystko dzięki naszej Justynie Kowalczyk. Zawodniczka z Kasiny Wielkiej dwukrotnie wygrała zawody Pucharu Świata.

Najważniejsza jest jednak klasyfikacja generalna Pucharu Świata, tutaj zdecydowanie dominują Rosjanki oraz reprezentantki krajów skandynawskich. Na liście triumfatorek w klasyfikacji końcowej jest wiele legendarnych zawodniczek, wśród nich Jelena Wialbe z Rosji, pięciokrotna zdobywczyni Kryształowej Kuli.

Lista triumfatorek w klasyfikacji końcowej Pucharu Świata

1982	Berit Aunli (Norwegia)
1983	Marja-Liisa Kirvesniemi (Finlandia)
1984	Marja-Liisa Kirvesniemi (Finlandia)
1985	Anette Boe (Norwegia)
1986	Marjo Matikajnen (Finlandia)
1987	Marjo Matikajnen (Finlandia)
1988	Marjo Matikajnen (Finlandia)
1989	Jelena Wialbe (ZSRR)
1990	Larissa Łazutina (ZSRR)
1991	Jelena Wialbe (ZSRR)
1992	Jelena Wialbe (WNP)
1993	Ljubow Jegorowa (Rosja)
1994	Manuela Di Centa (Włochy)
1995	Jelena Wialbe (Rosja)
1996	Manuela Di Centa (Włochy)
1997	Jelena Wialbe (Rosja)
1998	Larissa Łazutina (Rosja)
1999	Bente Skari-Martinsen (Norwegia)
2000	Bente Skari-Martinsen (Norwegia)
2001	Julia Czepałowa (Rosja)
2002	Bente Skari-Martinsen (Norwegia)
2003	Bente Skari-Martinsen (Norwegia)
2004	Gabriella Paruzzi (Włochy)
2005	Marit Bjoergen (Norwegia)
2006	Marit Bjoergen (Norwegia)

2007 Virpi Kuitunen (Finlandia)

2008 Virpi Kuitunen (Finlandia) ...3. Justyna Kowalczyk

Ciekawostki Pucharu Świata kobiet

Najczęściej zawody PŚ wygrywały reprezentantki:

1. Norwegii - 147 razy
2. Rosji - 93
3. Finlandii - 49
4. Włoch - 47
5. ZSRR/Rosja - 30 (1982-1991)

...14. Polski - 2

Najwięcej zwycięstw indywidualnie odniosły:

1. Jelena Wialbe (ZSRR, WNP, Rosja)	45	1988-1998
2. Bente Skari-Martinsen (Norwegia)	41	1997-2003
3. Marit Bjoergen (Norwegia)	30	2002-2008
4. Stefania Belmondo (Włochy)	23	1989-2002
5. Larissa Łazutina (ZSRR, WNP, Rosja)	21	1989-2001
6. Julia Czepałowa (Rosja)	18	1997-2006
7. Katerina Neumannova (Czechy)	18	1992-2007
8. Virpi Kuitunen (Finlandia)	18	2003-2008
9. Kristina Smigun (Estonia)	16	1998-2007
10. Manuela Di Centa (Włochy)	15	1989-1996
...32. Justyna Kowalczyk	2	2007-2008

Najczęściej na podium stały:

1. Jelena Wialbe (ZSRR, WNP, Rosja) 81 razy
2. Stefania Belmondo (Włochy) 66
3. Larissa Łazutina (ZSRR, WNP, Rosja) 62

...45. Justyna Kowalczyk 8

Najmłodsza zwyciężczyni zawodów PŚ:

Katerina Neumannova (Czechy) 19 lat 12.12.92 5 km (d)
Ramsau (Austria)

Najstarsza triumfatorka zawodów PŚ:

Hilde G. Pedersen (Norwegia) 42 lata 07.01.06 10 km (k)
Otepaa (Estonia)

W tym biegu Justyna Kowalczyk po raz pierwszy stanęła na podium PŚ (3 m.)

Najczęściej zawody Pucharu Świata Kobiet gościły w:

Falun (Szwecja)	22 razy
Lahti (Finlandia)	22
Davos (Szwajcaria)	20
Oslo (Norwegia)	19
Nove Mesto (Czechy)	16

Zawody Pucharu Świata jeszcze nigdy nie odbyły się w Polsce.

(R.K.)

Następcy Justyny Kowalczyk trenują na łyżworolkach

Siostrzyczkom: Sylwii i Klaudii Smoleń (V i VI kl.) oraz gimnazjaliście Piotrowi Skowronkowi marzy się taka kariera sportowa, jaka stała się udziałem Justyny Kowalczyk. Są uczniami tej samej szkoły w Kasinie Wielkiej, do której uczęszczała brązowa medalistka olimpiady zimowej w Turynie. Cała szkoła żyje sukcesami Justyny, której mama do dzisiaj uczy tu polskiego. Sławnej absolwentce poświęcono tablicę w holu szkoły. - *Tradycją stało się już organizowanie po zakończeniu sezonu sportowania uczniów z Justyną* – mówi Janina Ziemanin, dyrektor szkoły.

Panny Smoleniównie trenują narciarstwo biegowe od roku, Piotrek drugi rok i ma już za sobą pierwsze udane starty w barwach LKS „Witów” Mszana Dolna. Tej zimy było kiepsko ze śniegiem i uczniowie dużo ćwiczyli na łyżworolkach.

Klaudia nie ukrywa, że Justyna Kowalczyk jest jej idolem. - *Oglądałyśmy z siostrą prawie każdy występ pani Justyny w telewizji na Eurosporcie. Po każdym starcie obliczałyśmy, ile jej punktów brakuje do czołówki Pucharu Świata, a kiedy okazało się, że jest trzecia, to skakałyśmy z radości pod sufit* – zdradza dziewczynka. Uczniowski Klub Sportowy prowadzi **Marta Skowronek**, nauczycielka wychowania fizycznego. Pracuje w tej szkole od 1982 r. Razem z **Januszem Kałużnym**, który już nie uczy w Kasinie, byli pierwszymi „trenerami” Justyny Kowalczyk. Oni pierwsi zwrócili uwagę na jej talent sportowy. - *Wyróżniła się, zawsze bardzo żywa i szybko się uczyła* – wspomina nauczycielka. - *Miała wybitne zdolności ogólnoruchowe, a przede wszystkim dobrą wytrzymałość. Myśmy z nią specjalnie jakoś nie trenowali, normalnie ćwiczyła, jak inni. Ale że była wybitnie uzdolniona, to szybko pojawiły się pierwsze miejsca w biegach przełajowych, najpierw szkolnych,*

potem gminnych i powiatowych.

Już wtedy uwidocznił się znany kibicom rys charakter Justyny. Zawsze ciągnęła do przodu, zawsze chciała być pierwsza. - *Nieraz powstrzymywaliśmy ją z kolega, żeby ze względów taktycznych obserwowała rywalki i zaatakowała w odpowiednim momencie. Ale gdzie tam, Justyna od początku narzucała swoje tempo. Czasem to zdawało egzamin, ale nieraz przeszczarżowała* – dodaje Marta Skowronek.



Następcy Justyna Kowalczyk: Piotr Skowronek oraz siostry – Sylwia i Klaudia Smoleń.

W klasie 5. i 6. Justyna brylowała w zawodach lekkoatletycznych, grała też w reprezentacji szkoły w rozgrywkach piłki ręcznej. Szczypiorniakiem był „koniakiem Janusza Kałużnego, to dyscyplina, wymagająca dużej wytrzymałości. Zimą Marta Skowronek wychodziła z niewielką grupką uczniów z klasy Justyny Kowalczyk na narty. Biegali po okolicy, nie ćwicząc jakiejś specjalnej techniki. Justyna była w siódmej klasie, kiedy Janusz Kałużny zdecydował, że warto ją wziąć na zawody rejonowe w biegach narciarskich. Zapakował dziewczynę do samochodu i zawiózł na spartakiadę międzyszkolną, gdzie Justyna wprawdzie nie

wygrała, ale była blisko czołówki i tak to się zaczęło. Dziewczyną zainteresował się **Stanisław Mrowca**, trener „Maratonu” Mszana Dolna. W wakacje Justyna pojechała na swój pierwszy obóz sportowy. W ósmej klasie wystartowała w barwach klubowych w Mistrzostwach Polski, zajmując wysoką lokatę. Dla wszystkich stało się jasne, że to prawdziwy diament, wymagający tylko obróbki dobrego „jubilerza”. Justyna, a bardziej jej rodzice

stanęli przed życiową decyzją, czy piętnastolatka powinno związać się ze sportem. - *W tamtym czasie ogromnie popychał Justynę do sportu Krzysztof Jarosz, nauczyciel wychowania fizycznego w Mszanie Górnej, dzisiaj trener biegaczy LKS „Witów. Jeździł po Justynę, woził ją na zawody, strasznie mu zależało, żeby trenowała* – zapamiętała Marta Skowronek.

Kiedy skończyły się wakacje po ósmej klasie, Justyna Kowalczyk wylądowała w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, co oznaczało, że rodzice podjęli decyzję. Z perspektywy czasu można ocenić, że mądrą.

(HSZ)

Polki w Pucharze Świata na tle Justyny Kowalczyk

Do czasu objawienia się talentu Justyny Kowalczyk dokonania naszych zawodniczek w Pucharze Świata nie były imponujące. Po raz pierwszy Polka znalazła się w pierwszej „20” zawodów Pucharu Świata 17 grudnia 1983 roku w Autrans (Francja). Była nią **Michalina Maciuszek**, która zajęła 20-tą lokatę w biegu na 10 km klasykiem.

W następnych latach nasze biegaczki nie rozpieszczały kibiców, dopiero na początku lat 90. pojawiła się grupa utalentowanych zawodniczek. W 1993 r. podczas Mistrzostw Świata w Falun (Szwecja) **Bernadetta Bocek-Piotrowska** w biegu na 30 km zajęła 7. miejsce. Do czasów Justyny Kowalczyk był to najlepszy wynik Polki podczas indywidualnego startu w zawodach tej rangi. (Mistrzostwa Świata oraz Igrzyska Olimpijskie do końca lat 90. zaliczane były do pucharowego cyklu). Najlepszą biegaczką tego okresu była **Małgorzata Ruchała** z Limanowej; 19 marca 1993 r. zajęła 12. miejsce w biegu na 10 km w Strbskim Plesie (Słowacja), co było jej największym sukcesem w Pucharze Świata. Nieźle wypadła również **Halina Nowak** oraz **Dorota Kwaśny** plasując się w drugiej i trzeciej dziesiątce pucharowych zmagani. Rekordzistką pod względem startów indywidualnych była Dorota Kwaśny, notując 62 występy w Pucharze Świata.

Wszystkie te osiągnięcia nie wytrzymują porównania z wyczynami Justyny Kowalczyk. Biegaczka z Kasiny Wielkiej swoją dotychczasową postawą już zasłużyła na miano naj-

wybitniejszej polskiej zawodniczki w sportach zimowych: 2 zwycięstwa w Pucharze Świata, 8 razy na podium, 14 razy w pierwszej piątce, 28 razy w pierwszej dziesiątce. Te liczby nie wymagają komentarza. Jesteśmy przekonani, iż Justyna w następnych sezonach zdecydowanie poprawi ten bilans. Ma przecież dopiero 25 lat!

Aktualnie z naszą najlepszą narciarką w pucharowych bojach zaprawiają się **Sylwia Jaśkowiec**, **Kornelia Marek** oraz **Paulina Maciuszek**. Miejmy nadzieję, że doświadczenie zdobyte w minionym sezonie zaprocentuje wśród tych młodych zawodniczek progresją wyników. Miejsca w pierwszej piętnastce będą bardzo mile widziane. Oby Justynie Kowalczyk nie przypadł los Adama Małysza. Przez całe lata w skokach brylował Wielki Adam i długo, długo nic.

(R.K.)



Do dzieci i młodzieży dołączyli seniorzy

Sekcja rugby została powołana przy Uczniowskim Klubie Sportowym „Gorce” w Raby Niżnej w marcu 2004 roku z inicjatywy Roberta Sławeckiego, nauczyciela wychowania fizycznego w miejscowym Zespole Szkół.

Sekcja ta z początku zrzeszała dzieci i młodzież z Raby Niżnej i Olszówki, obecnie do sekcji należy również młodzież z Mszany Górnej oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubomierzu. Do największych osiągnięć rugbyistów spod Lubownia Wielkiego należy zaliczyć dwukrotne zdobycie I miejsca w Mistrzostwach Młodzików Rugby 7 i raz - wicemistrzostwo. W sezonie 2005/2006 UKS „Gorce” w generalnej klasyfikacji Ogólnopolskiego Turnieju Dzieci i Młodzieży uplasował się na trzecim miejscu w kraju, a młodzi rugbyści wrócili z brązowymi medalami.

W sezonie 2006/2007 zajęli 5. miejsce, w tym sezonie



również plasują się w czołówce. Niedawno powołano drużynę seniorów Rugby 7, która będzie startować w II lidze oraz zgłoszona została do rozgrywek Pucharu Polski.

Pochodzi z Kasiny Wielkiej, rocznik 1970. Absolwentka Technikum Ekonomicznego, biegaczka narciarska i biathlonistka.

Reprezentantka Maratonu Mszana Dolna (1988 - 1994) oraz Legii Zakopane (1995 - 1998). Trzykrotnie uczestniczyła w Igrzyskach Olimpijskich, dwukrotnie w biegach narciarskich i raz w biathlonie. Po raz pierwszy wystąpiła w Albertville (Francja) 1992 roku, zajmując 55. miejsce w biegu na 5 km klasykiem, 44. miejsce w biegu łączonym, 25. miejsce w biegu na 30 km tech. dowolną oraz 10. miejsce w sztafecie 4 x 5 km wraz z Bernadettą Bocek, Dorotą Kwaśny, Małgorzatą Ruchałą. Drugi występ to igrzyska w Lillehammer (Norwegia) 1994 r. Zajęła tam 58. miejsce w biegu na 5 km tech. klasyczną oraz 25. miejsce w biegu na 15 km tech. dowolną. W 1998 r. w Nagano (Japonia) zmieniła dyscyplinę, występując w biegu biathlonowym na 7.5 km: 42 miejsce.

Czterokrotna mistrzyni Polski w narciarskiej sztafecie 4 x 5 km (1989-1992), siedmiokrotna wicemistrzyni kraju: na 10 km (1989, 1991, 1994) 4 x 5 km (1988, 1993-1994). Startowała w mistrzostwach Świata w Val di Fiemme (Włochy) 1991 oraz Falun (Szwecja) 1993 r. Brązowa medalistka w biegu sztafetowym 3 x 5 km podczas Uniwersjady w Sapporo (Japonia) 1991

Pochodzi z Lubomierza, rocznik 1968. Biathlonistka, absolwentka Technikum Ogrodniczego. Sportem zainteresowała ją wuefistka w Szkole Podstawowej w Lubomierzu Marta Spiechowicz - Skowronek, natomiast podstawy profesjonalnych biegów narciarskich przekazał jej Stanisław Mrowca. Reprezentantka Maratonu Mszana Dolna (1986- 1990), Dynamitu Chorzów (1991-1992), Tytana Zakopane (1993), WKS Zakopane (1994). Utalentowana biegaczka narciarska, w późniejszym okresie postawiła na biathlon. Uczestniczka Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Lillehammer (Norwegia) w 1994 roku: 52 miejsce w biegu na 15 km, 11 lokata w sztafecie 4 x 7.5 km, wraz z Haliną Pitoń, Anną Sterą oraz Agatą Suszką. Życiowy sukces sportowy osiągnęła podczas biathlonowych Mistrzostw Świata w Borowcu (Bułgaria) w 1993 r., gdzie w biegu sztafetowym wraz z koleżankami (Zofia Kiełpińska, Krystyna Liberda, Anna Stera) zdobyła brązowy medal. Dwukrotna mistrzyni Polski: na 15 km (1993) i 3 x 7.5 km i dwukrotna mistrzyni Polski w narciarskiej sztafecie 4 x 5 km (1989, 1990). Dwukrotna wicemistrzyni na 15 km (1991, 1994) i dwukrotna wicemistrzyni w biegach sztafetowych (1988,1993). Uczestniczka Mistrzostw Świata w Raubiczach (ZSRR) w 1990 r., oraz Mistrzostw Europy w fińskim Kontiolahti w 1994 r.



IO Nagano 1998 r.

roku. Czterokrotna mistrzyni Polski w biathlonie: na 7.5 km (1998), w sztafecie 3 x 7.5 km (1995, 1998) i w biegu 7.5 km druż. (1998), wicemistrzyni kraju w biegu biathlonowym na 15 km. Uczestniczka Mistrzostw Świata w biathlonie w Osrblie (Słowacja) 1997 r. oraz Mistrzostw Europy w LeGrand Bornand (Francja) (1995), Windischgarten (Austria) (1997). Żona znanego w latach osiemdziesiątych zawodnika dwuboju klasycznego (kombinacja norweska) Janusza Guńki.



Lillehammer 1994r., bieg na 15 km



Puchar Świata w Anterselwa 1994 r.

Oszczepnik, pochodzi z Olszówki, r. 1953. Absolwent



Technikum Mechanicznego w Limanowej oraz AWF w Krakowie.

Zawodnik klubów: Limanovia (1968-74), AZS Warszawa (1975-77), AZS Kraków (1978), Limanovia (1979-83), Hutnik Kraków (84-86). Czołowy polski oszczepnik przełomu lat 70. i 80. ub. stulecia. Dwukrotny mistrz Polski (1981 - 83.44 cm, 1982 - 80.84 cm). Uczestnik lek-

koatletycznego Pucharu Europy w Zagrzebiu w 1981 r., gdzie zajął 3. miejsce ustanawiając rekord życiowy (86.26 cm). Rezultat ten do dzisiaj jest 6. wynikiem w historii rzutu oszczepem w Polsce, a 112. w tabelach oszczepu światowego. Po ukończeniu studiów pracował w Szkole Podstawowej nr 1 w Limanowej, następnie w Zespole Szkół Elektro-Mechanicznych w Limanowej. W 2005 r. przeszedł na emeryturę. Przy okazji warto wspomnieć o pochodzącym z Kasiny Wielkiej Stanisławie Żaba. Pod koniec lat 70. i na początku 80., pod nazwiskiem Żabiński uzyskiwał całkiem przyzwoite wyniki w rzucie oszczepem. W roku 1980 zajął 5. miejsce w Mistrzostwach Polski w Poznaniu. Jego rekord życiowy wynosi 80.24 cm (ustanowiony podczas mitingu w Pradze 28.08.84). W swojej karierze występował w Limanovii, AZS Kraków, Hutniku Kraków, Górniku Zabrze.

(R.K.)

Pochodzi z Kasiny Wielkiej, r. 1970. Biathlonista, reprezentował: Turbacz Mszana Dolna (1987-1991), Dynamit Chorzów (1992-94) WKS Legia Zakopane (1995-2001), BKS Wojsko Polskie Kościelisko (2002-2007). 4-krotny uczestnik Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Debiutował w 1994 r. w norweskim Lillehammer zajmując 63. miejsce w biegu na 20 km, startował jeszcze w sztafecie 4x7.5 km. W 1998 r. na



Igrzyskach w Nagano zajął 26. miejsce w biegu na 10 km oraz 47. pozycję w biegu na 20 km. W biegu sztafetowym 4 x 7.5 km wraz z bratem Janem, Wojciechem Kozubem, Tomaszem Sikorą zajęli 5. lokatę. Na olimpiadzie w Salt Lake City (2002), w biegach

indywidualnych zajmował następujące miejsca: 58. na 10 km, 50. w biegu na dochodzenie (12.5 km), 30. na 20 km. W biegu sztafetowym 4 x 7.5 km zajął 9 pozycję (partnerzy Wojciech Kozub, Tomasz Sikora, Krzysztof Topór). W 2006 r. na olimpiadzie w Turynie zajął 26. miejsce w biegu na 10 km, 53. na 20 km oraz 30. miejsce w biegu na dochodzenie. 8-krotny mistrz Polski: na 10 km (1997), 20 km (1996), w sztafecie 4 x 7.5 km (1995-1996, 1998, 2000-2001) i 15 km drużynowo (1998). 6-krotny wicemistrz kraju: na 10 km (1996, 1999), 20 km (1995, 1998) 4 x 7.5 km (1994) i drużynowo (1996). Uczestnik MŚ w Anterselvie (Włochy) 1995, Ruhpolding (Niemcy) 1996, Osrblie (Słowacja) 1997 – największy sukces w karierze, brąz wywalczony w biegu sztafetowym wspólnie z Janem Ziemianinem, Wojciechem Kozubem Tomaszem Sikorą. Wielokrotny uczestnik zawodów Pucharu Świata (najwyższa pozycja 4. miejsce w biegu na 20 km w Osrblie w 2000 r.), zakończył karierę w marcu 2007 roku. Odznaczony srebrnym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Żonaty, dwójka dzieci. Mieszka w Kasinie Wielkiej.

Pochodzi z Kasiny Wielkiej, rocznik 1962. Czołowy polski biathlonista początku lat 90 zeszłego stulecia. Startował w barwach Turbaczu Mszana Dolna (1979- 1990), Dynamitu Chorzów (1990-1993), WKS Legii Zakopane (1994-1999). Trzykrotnie reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich, w Nagano (1998) był chorążym ekipy białoczerwonych.

Na pierwszych Igrzyskach w Albertville (Francja) w 1992 r. zajął 29. miejsce w biegu na 10 km, 32. - w biegu na 20 km oraz 9. - w sztafecie 4 x 7.5 km (partnerzy: Dariusz Kozłowski, Krzysztof Sosna, Jan Wojtas). W 1994 r. w norweskim Lillehammer zajął 27. miejsce w biegu na 10 km oraz 39. pozycję w biegu na 20 km. W biegu sztafetowym 4 x 7.5 km wraz z Tomaszem Sikorą, Janem Wojtasem i Wiesławem Ziemianinem wywalczył 8 lokatę. W 1998 r. w Nagano (Japonia) wystąpił tylko w biegu sztafetowym zajmując wraz z kolegami (Wojciech Kozub, Tomasz Sikora, Wiesław Ziemianin) bardzo wysoką 5 pozycję. Czternastokrotny mistrz Polski: na 10 km

(1989- 1990, 1993, 1998), 20 km (1988, 1993-1995, 1997), w sztafecie 4 x 7.5 km (1995-1996, 1998) i drużynowo (1995, 1998). Sześciokrotny wicemistrz kraju: na 10 km (1986), 20 km (1991) 4 x 7.5 km (1992-1994) i drużynowo (1996). Wicemistrz Polski w biegu klasycznym na 50 km (1988). Uczestnik Mistrzostw Świata w: Feistritz (Austria) 1989, Lahti (Finlandia) 1991, Borowiec (Bułgaria) 1993, Anterselva (Włochy) 1995, Ruhpolding (Niemcy) 1996, Osrblie (Słowacja) 1997 (wtedy osiągnął największy sukces w karierze zdobywając brązowy medal Mistrzostw Świata w sztafecie 4 x 7.5 km wraz z Wiesławem Ziemianinem, Wojciechem Kozubem oraz Tomaszem Sikorą). Dwukrotny srebrny medalista Mistrzostw Europy: 1994 Kontiolahti (Finlandia)- sztafeta 4 x 7.5 km partnerzy: Wiesław Ziemianin, Jan Wojtas, Tomasz Sikora, 2001 Haute-Maurienne (Francja)- 10 km. Odznaczony m. in. srebrnym medalem Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Żonaty, ma troje dzieci. Brat Wiesława Ziemianina. Obecnie jest zastępcą trenera kadry narodowej w biathlonie.

To nie był dobry moment na wizytę. Oderwałem rodziców Justyny Kowalczyk od telewizora. Rosyjska stacja transmitowała zawody narciarskie na Syberii. Rosjanie zaprosili na imprezę same gwiazdy Pucharu Świata. Za chwilę miał się rozpocząć finał z

monotematyczny: piłka, piłka i tylko piłka. Tytuł tej gazety nie jest adekwatny do jej zawartości. A w ogóle, to z mediami trzeba ostrożnie, co pokazuje przykład Adama Małysza. - *To co koło niego dziennikarze robili, odbyło się z wielką szkodą dla Adama* - uważa pani Janina, wielka sympatyczka mistrza z Wisły.

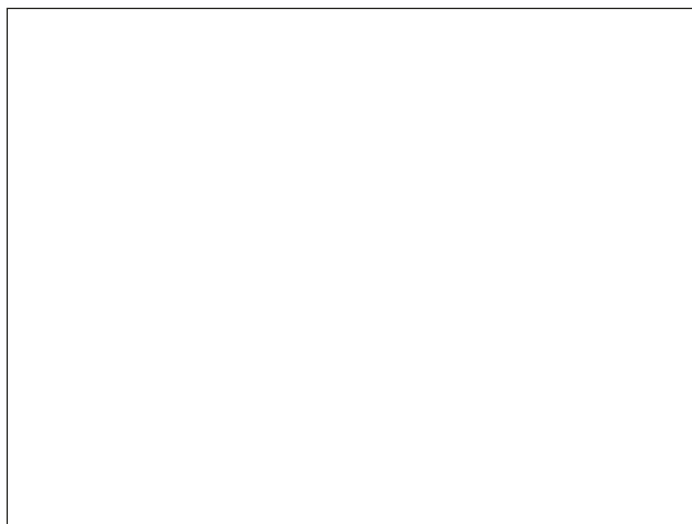
- *Nie znam takiego sportowca, który stając do zawodów nie chciałby wygrać. A jeżeli startuje pod presją mediów, kibiców, rodziny, to rzadko ktoś sobie z tym daje radę* - dodaje.

Zawody w Rosji zakończyły starty Justyny w tym sezonie. Dziewczyna musi się wreszcie pokazać na uczelni, katowickiej AWF, gdzie studiuje na kierunku trenerskim. Mama dokładnie nawet nie wie, czy córka jest na czwartym czy piątym roku studiów. Ma indywidualny tok studiów - *Wiem tylko, że przymierza się do pisania pracy magisterskiej. Troszkę była zażenowana, gdy się dowiedziała, że musiałaby pisać o sobie i zdaje się, że temat będzie zmieniony* - mówi.

Ani chwili wytchnienia

Justyna ma dokładnie zaprogramowany czas do końca tego roku. W najbliższych planach, po fecie w Kasinie Wielkiej i wizycie na uczelni, jest wyjazd na Litwę, gdzie zawodniczka zażyje borowinowych kąpiel i błotnych okładów. - *Na te wszystkie dolegliwości, zwłaszcza te bolące nogi, wszyscy dociekają przyczyny- dlaczego?* - martwi się mama. Później Justyna jedzie w Pireneje na pierwszy poważniejszy trening przed nowym sezonem, a potem Skandynawia itd.

W tym momencie z dołu dobiega krzyk pana Józefa. Justyna biegnie do mety. My z panią Janiną też biegniemy, ale po schodach w dół, do telewizora. Niestety, nie zdążyliśmy.



Józef Kowalczyk bardzo przeżywa występy córki.

Justyna była szybsza, ostatecznie zajęła na Syberii 5. miejsce.

- *Chciałabym podziękować wszystkim mieszkańcom naszej gminy, począwszy od wójta Patality za kibicowanie Justynie, za okazaną nam sympatię, za dużo serca...* - mówi na koniec Janina Kowalczyk i oczy jej wilgotnieją.

Państwo Kowalczykowie mają czworo dzieci. Dwoje są lekarzami, jedna córka, tak jak mama, uczy języka polskiego, a Justyna jest najmłodsza i zawsze była pupilem rodziny. Zauważyłem, że od mojej ostatniej wizyty w tym domu, przybyło tu nie tylko medali, ale i książek w biblioteczkę.

(HSZ)



Rodzice kibicowali Justynie na olimpiadzie w Turynie.

Finał Pucharu Świata rozgrywano w dniach 14-16 marca we włoskim Bormio (trasy w Santa Caterina). Pojechaliśmy tam z wielkimi nadziejami, choć nie ma co ukrywać, że towarzyszyła nam lekka obawa, ale po kolei.

Sezon Justyna miała rewelacyjny, osiągnęła status gwiazdy biegów narciarskich. Nasza sportowa bohaterka zimy jest bardziej rozpoznawalna za granicą niż w rodzinnym kraju. Przyczyna takiego stanu rzeczy leży w braku medialności tej dyscypliny sportu. Na zawody z udziałem Justyny Kowalczyk jedździ garstka kibiców, dlatego postanowiliśmy działać.



Motorem wyprawy był wójt gminy Mszana Dolna **Tadeusz Patalita**. Jeszcze na zawodach w Libercu (Czechy) rzucił hasło: „*Jedziemy na finał Pucharu Świata do Bormio*”.

Teraz albo nigdy

Sytuacja w klasyfikacji generalnej stawała się coraz klarowniejsza, przed Justyną rysowała się realna szansa na podium. Co prawda tydzień przed finałem zeszła z trasy w Oslo, ale to nie osłabiło naszej wiary w końcowy sukces. Wszak zawody w Bormio były podwójnie punktowane. Strata do trzeciej Szwedki Kalli była stosunkowo niewielka. Do Italii udaliśmy się w pięcioosobowym składzie: wójt Patalita, tata naszej wspaniałej zawodniczki - **Józef Kowalczyk**, jej siostra **Wioletta**, dziennikarz jednej z lokalnych gazet oraz niżej podpisany. Atmosfera w naszej ekipie była dość luźna. Głównym tematem podczas podróży było wybudowanie na Śnieżnicy ośrodka biegów narciarskich z prawdziwego zdarzenia. Szybko przemknęliśmy przez Bratysławę, Wiedeń, Linz, Salzburg, Innsbruck, Bolzano. Podziwiając alpejskie krajobrazy, docieramy do celu wyprawy. Miejsce rozgrywania zawodów to niewielka wioska Santa Caterina położona nieopodal Bormio. Pierwszy dzień zawodów to prolog 2,5 km klasykiem, Justyna jest bardzo zdenerwowana. Serwismen nie trafił ze smarowaniem nart,

zaledwie 14. miejsce, choć na górze (półmetek) była liderką. Na twarzy naszej zawodniczki maluje się złość. My wiemy swoje, następne dni będą należeć do niej. W sobotni poranek oglądamy z hotelowego okna finałowe zawody Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim (Bormio organizowało jednocześnie finały PŚ w narciarstwie alpejskim, snowbordzie, narciarstwie klasycznym). Jesteśmy pod wrażeniem infrastruktury narciarskiej oraz zaplecza hotelarsko-gastronomicznego. Dziesiątki wyciągów, kilkanaście tras biegowych, tysiące miejsc noclegowych. Pensjonaty, hotele, kilka basenów termalnych i to wszystko w miasteczku liczącym 4,5 tys. mieszkańców.

Emocje sięgnęły zenitu

Udajemy się na miejsce zawodów, do ich rozpoczęcia jeszcze dwie godziny. Pan Józef, Wioletta i Kuba ustawiają się na trasie. Wójt i ja pozostajemy na trybunach. Rozwieszamy transparent oraz kilka flag biało-czerwonych. Powoli gromadzą się kibice, wśród nich dostrzegamy **Józefa Pawlikowskiego-Buleyka** z Poronina. Przedsiębiorca z branży budowlanej jest zapalonym kibicem biegów narciarskich oraz hojnym sponsorem. Godz. 14 - start! Po wybiegnięciu ze stadionu trasa od razu pnie się w górę. Justyna jest w czołówce, doskonale wie, że na trasie jest tata i siostra. Ostro ciągnie w górę. Jej tempo jest w stanie utrzymać tylko Virpi Kuitunen. Po przebiegnięciu 5 km są na stadionie, Justyna ciągle w czołówce. I znowu podbieg, nasza zawodniczka po mistrzowsku pokonuje stromizmy. Stadion drży z emocji, za chwilę finisz. Widzimy jak wybiegają z lasu, niesamowity finisz - Justyna minimalnie przegrywa z Kuitunen. Ale jest bardzo dobrze, cieszymy się ogromnie, padamy sobie w ramiona. Śpiewamy - „*Polska, biało-czerwoni...*”. Justyna nie zawiodła naszych nadziei. Niedzielny bieg na 10 km stylem dowolnym wydaje się nam formalnością, wszyscy widzimy, że nasza dziewczyna jest w wielkiej formie. Doczekaliśmy się zawodniczki świa-



towego formatu. Dotychczas podium zarezerwowane było wyłącznie dla Rosjanek lub Skandynawek.

Misja wypełniona

W niedzielę Justyna od początku narzuca ogromne tempo. Rywalki z daleka oglądają jej plecy. Taktyka jest prosta: musi być w pierwszej trójce, aby myśleć o podium w końcowej klasyfikacji Pucharu Świata. Emocje sięgają zenitu, duma nas rozpiera, gdy oglądamy jej popisy na trasie. Kibice włoscy z Val di Fiemme (to miasto stara się podobnie jak Zakopane o organizację Mistrzostw Świata w 2013 roku) gratulują nam tak wspaniałej zawodniczki. Gdy wszyscy są przekonani o wygranej, znów niewiarygodny finisz rozpoczyna Virpi Kuitunen, i tak jak w sobotę, wygrywa z Justyną o długość buta. Nikt nie rozpacza z tego powodu, „puďło” Pucharu Świata pewnie na 100 procent. Ogarnia nas wzruszenie, gdy wśród tylu sportowych znakomitości, na podium staje skromna dziewczyna z Kasiny Wielkiej. Widok, doprawdy, jeszcze kilka lat temu, jak ze snu. Na niedzielne zawody przybył sekretarz generalny PZN **Grzegorz Mikuła** i był to najwyższy rangą przedstawiciel narciarskiej centrali (nie licząc p. Pawlikowskiego), który gratulował Justynie sukcesu. Osobna kwestia to postawa naszych mediów. Naprawdę żal, że przy tak wielkim sukcesie nie było żadnej stacji telewizyjnej, nie mówiąc już o dzienni-



karzach. Inne kraje były reprezentowane przez przynajmniej kilkunastu żurnalistów.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku kończymy „misję” w Bormio. W znakomitych humorach udajemy się w drogę powrotną do kraju. Justyna okazała się znakomitą ambasadorem polskich sportów zimowych.

Rafał KUBOWICZ



Najwięksi kibice Justyny Kowalczyk w Gminie Mszana Dolna to wójt Tadeusz Patalita i Rafał Kubowicz, działacz KS „Śnieżnica” w Kasinie Wielkiej.

Początki biegów narciarskich w Mszanie Górnej

We wrześniu 1990 r. za sprawą przypadku zostałem nauczycielem wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Mszanie Górnej. W tym samym czasie powołaliśmy sekcję narciarską przy klubie sportowym „Maraton” Mszana Dolna. „Maraton” dysponował wówczas pomieszczeniami biurowymi z telefonem (!), pokojami dla zawodników, siłownią, sauną, samochodem, skuterem śnieżnym, rowerami do treningów i budżetem, o jakim dzisiaj można tylko pomarzyć. Początkowo miałem zamiar rozwijać w Mszanie Górnej sport, do którego byłem najlepiej przygotowany – lekką atletykę. Szybko jednak zrozumiałem, że w gminie Mszana Dolna przede wszystkim można biegać na nartach.

Pierwsze sukcesy

Na początku lat 90. ówczesne rządy realizowały politykę rozwoju sportu bez dotacji finansowych. Powodowało to szybki upadek klubów narciarskich. Jedynie w młodszych grupach wiekowych utrzymywany był wysoki poziom szkolenia z nadzieją na nadejście lepszych czasów. Pierwszą osobą powołaną do kadry „Maratonu” była **Renata Kępa**. W roku 1994 sztafeta młodziczek m.in. z

Renatą Kępą i **Iloną Kowalczyk** zdobyła srebrny medal Mistrzostw Polski. W następnym roku Renata wywalczyła 3. miejsce w biegu na 5 km Mistrzostw Polski Młodzików. W kolejnych latach w kadrze klubowej były: Agnieszka Tromiczak i Aneta Krzysztof z Łętowego. W 1997 r. sztafeta młodziczek z Anetą zdobyła srebrny medal Mistrzostw Polski.

Justyna Kowalczyk zabłysła w przełajach

Po sezonie 1996/1997 zastanawialiśmy się z trenerem „Maratonu” **Stanisławem Mrowcą** nad powołaniem grupy zawodników na następną zimę. Pieniądzy prawie nie było, starsze zawodniczki kończyły uprawianie sportu z braku możliwości organizacyjnych. W Kasinie Wielkiej nie biegano już na nartach, była tam za to uczennica, która nieźle spisywała się w biegach przełajowych. Została włączona do grupy: 4 dziewczyny z Mszany Górnej, jedna z Koniny i Justyna Kowalczyk, bo o niej oczywiście mowa. W pierwszym roku treningów opanowała styl klasyczny na tyle, że wygrała Mistrzostwa Polski Młodzików. W biegu techniką łyżwową zajęła miejsce pod koniec drugiej dziesiątki. W sztafecie wraz z **Małgorzatą Gucią** z Mszany Górnej oraz **Eweliną Tromiczak** została również wicemistrzem Polski w biegu technika klasyczną.

W tym samym 1998 r. trzynastoletnia wówczas **Kasia Gucia** wygrała Ogólnopolskie Zawody Uczniowskich Klubów Sportowych. W następnym sezonie 1998/1999 Justyna Kowalczyk tak mocno trenowała technikę łyżwową, że wygrała bieg na 7,5 km na Olimpiadzie Młodzieży (Mistrzostwa

Polski Juniorów). W biegu klasycznym zajęła 4. miejsce, w sztafecie 3 x 5 km wspólnie z **Bernadetą Niedźwiedzką** (Konina) i **Anną Kłaptocz** (Niedźwiedź) wywalczyła drugi złoty medal. Młodzicy podczas swoich mistrzostw w 1999 roku zajmowali czwarte miejsca: **Małgorzata Gucia**, **Wojciech Węglarz**, sztafeta dziewcząt.

Rok 2000 – kłopoty z powodu sukcesów

Justyna Kowalczyk w sezonie 1999/2000 wygrała wszystkie biegi w kraju, w tym podczas Olimpiady Młodzieży (w sztafecie biegły też Agnieszka Rapta i Małgorzata Gucia). Katarzyna Gucia podczas Mistrzostw Polski Młodzików zdobyła 3 medale, indywidualnie przegrywała jedynie z Sylwią Jaśkowicz (Wiśniowa). W sztafecie po złoty medal pobiegły z nią **Krystyna Węglarz**, **Małgorzata Sroka** i **Beata Mrowca**. Po sezonie okazało się, że klub „Maraton” nie ma środków na dalszą działalność, ewentualnie może utrzymać jedynie Justynę Kowalczyk. Ratunkiem dla biegów narciarskich w Mszanie Górnej okazała się propozycja wójta gminy Mszana Dolna utworzenia nowej sekcji narciarskiej. I tak powstała sekcja biegów narciarskich w Ludowym Klubie Sportowym „Witów” Mszana Górna. Do nowego klubu przeszły wszystkie zawodniczki z Mszany Górnej i Podobina. W „Maratonie” przez kolejne dwa lata biegała Justyna Kowalczyk, jednocześnie trenując już w kadrze Polski.



Krzysztof Jarosz ze swoimi podopiecznymi.

LKS „Witów” 2001 – 2005

Początki były bardzo trudne – bez samochodu klubowego, z niewielką ilością sprzętu, ale udało się utrzymać całą grupę i włączyć do treningów utalentowane uczennice Gimnazjum w Mszanie Górnej. W pierwszym sezonie brązowy medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży zdobyła sztafeta w składzie: **Joanna Rapta** - **Katarzyna Gucia** - **Małgorzata Gucia**. →



W roku następnym ta sama sztafeta zdobyła medal srebrny. Sztafeta młodziczek w składzie: **Małgorzata Sroka - Paulina Sroka - Anna Ogiela - Monika Napora** wywalczyła brązowy medal, indywidualnie Monika Napora była czwarta.

Sezon 2002/2003 to bardzo udana Olimpiada Młodzieży: czwarte miejsca indywidualnie junierek: Małgorzata Gucia i Agnieszka Rapta, piąte – Monika Napora i Katarzyna Gucia, złoty i brązowy medal w sztafecie: Krystyna Węglarz, Anna Ogiela i Katarzyna Gucia oraz Monika Napora, Urszula Kuliś i Małgorzata Sroka. Na Olimpiadzie w 2004 roku wypadliśmy słabiej, tylko jeden brązowy medal w sztafecie: Agnieszka Rapta - Krystyna Węglarz - Katarzyna Gucia.

Sezon 2005 – najlepszy z dotychczasowych! Podczas Olimpiady Monika Napora wywalczyła drugie miejsce w sprincie wygrywając z Kornelią Marek. Była również trzecia w biegu na 15 km. Z ogromną przewagą kończyła sztafetę 3 x 5 km, na poprzednich zmianach biegły Małgorzata Sroka i Katarzyna Gucia. W klasyfikacji ogólnej Olimpiady Młodzieży LKS „Witów” zajęli 3. miejsce, podobnie, jak w rankingu PZN za cały sezon.

Również młodziczki w sezonie 2005 po dwóch latach słabszych startów osiągnęły sukcesy: 2. miejsce w sztafecie Joanna Rapta – Sabina Gunia - Aneta Majerczyk, 4. miejsce indywidualnie Joanna Rapta.

Medale i porażki 2005 - 2007

Do sezonu 2006/2007 „Witów” przystąpił w zmienionym składzie. „Dziurę” po odejściu kilku utytułowanych zawodniczek zapełnili chłopcy ze Spytkowic oraz **Paulina Maciuszek**. Klub zanotował wybitne osiągnięcia: srebrny medal (po raz pierwszy) Mistrzostw Polski Seniorów w sztafecie kobiet (Paulina Maciuszek - Joanna Rapta – Anna Trybuła – Monika Napora); złoty medal (po raz pierwszy indywidualnie) Joanna Rapta podczas Olimpiady Młodzieży. Złoty medal po niesamowitym pościgu sztafety młodziczek **Weronika Gucia – Beata Grzędziak – Sabina Gunia – Aneta Majerczyk**. Brązowy medal (po raz pierwszy indywidualnie) Aneta Majerczyk w biegu na 5 km, srebrny medal sztafety sprinterskiej: **Jakub Trybuła – Bartłomiej Trybuła** podczas Olimpiady Młodzieży. Ponadto po raz pierwszy rozegrano w Polsce Mistrzostwa Młodzieżowe, w których 3 srebrne medale wywalczyły Paulina Maciuszek, a brązowy Katarzyna Gucia. Po tak udanym sezonie zaskoczeniem był spadek (!) klubu w rankingu z trzeciego na

piąte miejsce. „Nasi” działacze we władzach związku po sezonie dokonali zmiany w sposobie naliczania rankingu, bo zbliżyły się... wybory w PZN. Na wysokości zadania stanął za to wójt gminy Mszana Dolna. W nagrodę za tak udany sezon zobowiązał się do zakupu samochodu dla klub. W sezonie 2006/2007 przed zawodniczkami postawiono dwa cele: zakwalifikowanie się do kadry na Mistrzostwa Europy i Mistrzostwa Świata. Nie udało się tego zrealizować głównie z powodu chorób oraz wprowadzonych w ostatniej chwili zmian w sposobie rozgrywania zawodów. W kraju bardzo dobrze nasi zawodnicy wypadli podczas Olimpiady Młodzieży: złote medale zdobyli Joanna Rapta (obrona tytułu), Bartłomiej Trybuła w biegu klasycznym i sztafeta sprinterska: Jakub Trybuła – Bartłomiej Trybuła. Srebrne medale wywalczyli: Bartłomiej Trybuła w sprincie oraz w biegu technika łyżwową oraz sztafeta sprinterska: Joanna Rapta – Aneta Majerczyk. Brązowe medale - Jakub Trybuła w biegu techn. klasyczną oraz sztafeta sprinterska: **Jakub Kołodziej – Dominik Zapała**. Mimo tak dobrych wyników trzy czołowe zawodniczki po sezonie ogłosiły odejście ze szkół sportowych, co spowodowało znaczne osłabienie klubu.

Rok 2008 – nowa nadzieja

W sezonie 2007/2008 LKS Witów reprezentowany był w ograniczonym składzie, ale na Olimpiadzie Młodzieży juniorzy: Jakub i Bartłomiej Trybuła zdobyli swój kolejny, srebrny tym razem, medal w sztafecie sprinterskiej. Indywidualnie Bartek był czwarty w biegu na 30 km. Szóste miejsce w sprincie wywalczyła **Beata Grzędziak**. Ogromny postęp zanotowali młodzicy. Podczas Mistrzostw Uczniowskich Klubów Sportowych **Patrycja Wąchała** zdobyła brązowy medal, **Anna Rucka – 5. miejsce, Zofia Guzana – 10., Jolanta Piekarczyk – 11., Kamil Pajdzik – 18., a Anna Szczypka – 20.** Drużyna dziewcząt z dużą przewagą wygrała bieg zespołowy, złote medale zdobyły Patrycja Wąchała, Anna Rucka, Jolanta Piekarczyk i Anna Szczypka. W innych zawodach dobre wyniki zanotowali również **Piotr Skowronek, Piotr Szarek i Edyta Kaim**. Włączenie do klubu zawodników z Kasinki Małej i Kasiny Wielkiej było możliwe dzięki znacznej pomocy **Krzysztofa Nizińskiego**, nauczyciela Zespołu Placówek Oświatowych w Kasince Małej.

Krzysztof JAROSZ



Zawody w Obidowej.

Owoce eksperymentu były kariery sportowe braci Ziemiaków i Haliny Nowak-Guńki

Pod taką nazwą od końca lat 70. do przemian ustrojowych w 1989 r. funkcjonował program rozwoju narciarstwa biegowego w szkołach podstawowych Limanowszczyzny. Eksperymentowi patronowało ministerstwo sportu, a wymyślił go dr Szymon Krasicki z Katedry Teorii Fizycznego Metodyki Sportów Zimowych Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Krakowscy specjaliści czuwali nad przebiegiem „Próby Limanowskiej”.

- Polegało to na tym, że do wielu szkół podstawowych w rejonie Limanowej i Mszany Dolnej dotarł sprzęt narciarski. Uczniowie otrzymali za darmo narty, buty, kije. Każde dziecko, które chciało,



mogło zimą do szkoły biegać na nartach i z powrotem na nartach wracać do domu – opowiada Marta Skowronek. Gdy zaczęła pracę wuefistki w 1982 r. w Lubomierzu „Próba Limanowska” była w rozkwicie. Z terenu zagórzańskiego do programu włączyły się m.in. podstawówki w Kasinie Wielkiej, Lubomierzu, Niedźwiedzia, Koninie i Porębie Wielkiej. Uczniowie w tych szkołach mieli po 6 godzin tygodniowo wf-u. Całe klasy wypuszczały się na biegówkach w las. Urządzano mnóstwo zawodów międzyszkolnych. Najlepsi z powodzeniem reprezentowali Limanowszczyznę na zawodach wojewódzkich i mistrzostwach Polski dzieci i młodzieży.

- Jak głosi teoria sportu im więcej dzieci podejmie uprawianie danej dyscypliny, tym prędzej wyselekcjonuje się tych najlepszych, z których gdzieś ktoś trafi dalej – tłumaczy pani Marta. Owoce „Próby Limanowskiej” na terenie mszańskich była kariera takich biegaczy narciarskich jak bracia Jan i Wiesław Ziemiaków z Kasiny Wielkiej, Helena Mikołajczyk-Kuczaik z Lubomierza oraz Haliny Nowak-Guńki też z Kasiny Wielkiej. Cała trójka reprezentowała nasz kraj na olimpiadach zimowych.

- Program obumarł pod koniec lat 80, kiedy sprzęt zaczął odmawiać posłuszeństwa, a z nowym były problemy – dodaje zasłużona nauczycielka wychowania fizycznego z Kasiny Wielkiej. Dodajmy, że w 1996 r. dr Szymon Krasicki przedstawił rozprawę habilitacyjną nt. „Próba optymalizacji treningu sportowego biegaczy i biegaczek narciarskich”.

(s)



Marta Skowronek uczyła wf-u Justynę Kowalczyk.

Wójt Tadeusz Patalita coraz głośniej mówi o krytej pływalni

Sport w gminie Mszana Dolna ma się dobrze nie tylko dzięki Justynie Kowalczyk, choć niewątpliwie jej sukcesy uskrzydliły młodzież. Wiele dziewcząt i chłopców chciałoby pójść w ślady Mistrzyni z Kasiny Wielkiej. Przez ostatnie lata władze samorządowe dużo uczyniły dla poprawy bazy sportowej.



Piękne, nowe sale gimnastyczne o wymiarach 12 x 24 m, gdzie można swobodnie grać w kosza, siatkę i piłkę ręczną, posiadają szkoły w Kasinie Wielkiej, Kasince Małej, Mszanie Górnej, Rabie Niżnej, Olszówce i Łostówce. Wszędzie zadba-no o zaplecze sanitarne. Są szatnie, prysznice, a nawet małe trybuny dla widzów szkolnych rozgrywek. W budowie jest sala o takich wymiarach przy SP nr 1 w Lubomierzu, zlecono projekt sali w Łętowem. Jedynie w Glisnem, najmniejszym sołectwie, uczniowie ćwiczą w mniejszej sali. Z dziećmi i młodzieżą w całej gminie pracuje 21 nauczycieli wychowania fizycznego, często o dodatkowych kwalifikacjach trenerskich. Powstają nowe boiska piłkarskie (Olszówka, Kasina Wielka), a wójt Tadeusza Patalita, który w młodości trenował zapasy, coraz głośniej mówi o krytej pływalni!

Sport zaczyna się na boisku szkolnym

W większość szkół na terenie gminy Mszana Dolna działają Uczniowskie Kluby Sportowe o często malowniczych, czupurnych nazwach. Uczniowie kopią piłkę, grają w kosza i siatkę, biegają i skakają wzwyż i w dal, słowem – rozwijają się fizycznie. Przez okrągły rok toczą się gminne rozgrywki sportowe w różnych dyscyplinach. Wiele serca i pracy wkładają w organizację turniejów szkolnych nauczyciele wychowania fizycznego, pierwsi trenerzy być może przyszłych gwiazd sportu. W końcu od szkolnych startów zaczęła się kariera Justyna Kowalczyk. Oto rejestr mszańskich UKS-ów.

„Gorce” – Zespół Placówek Oświatowych w Rabie Niżnej (prezes – Józef Potaczek);

„Młode Orły” – SP nr 1 w Mszanie Górnej (prezes – Krzysztof Jarosz);

„Olimpia” – SP nr 2 w Mszanie Górnej;

„Gorczańskie Orły” – Gimnazjum nr 3 w Mszanie Górnej (prezes – Jarosław Mazur);

„Błyskawica” – Zespół Szkoły i Przedszkola w Olszówce (prezes – Piotr Kowalik);

„Biały” – Zespół Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej (prezes – Wiesław Kubowicz);

„Smoki” – SP nr 11 Lubomierzu (prezes – Józefa Nachman);

„Promyk” – SP nr 2 w Lubomierzu (prezes – Stanisław Karpierz);

„Tygrysy” – Zespół Placówek Oświatowych w Kasince Małej (prezes – Lidia Kaczmarczyk);

„Zenit” – SP nr 2 i SP nr 3 w Kasince Małej (prezes – Janusz Klimas);

„Oset” – SP w Łostówce (prezes – Zbigniew Jarosz);

„Różowe Pantery” – SP w Łętowym (prezes – Mirosław Jarosz).

W rozgrywkach piłkarskich klasy A i B okręgu limanowskiego uczestniczą futboliści z 4 miejscowych klubów. Mecze gromadzą sporo kibiców, którzy towarzyszą też swoim pupilom na wyjazdach. Oto rejestr klubów.

LKS „Zenit” Kasinka Mała

(rok. zał. 1974, prezes i zarazem kierownik drużyny – Tadeusz Lis)

LKS „Witów” Mszana Górna

(rok. zał. 1997, prezes Stanisław Białoń, trener – Waldemar Wiczorek, kierownik drużyny – Krzysztof Kuś);

LKS „Śnieżnica” Kasina Wielka

(rok. zał. 1999, prezes - Piotr Nowak, trener – Jan Sroka, kierownik drużyny – Tomasz Nowak);

KS „Ostra” Olszówka – Raba Niżna

(rok. zał. 2004, prezes – Stanisław Nawara, trener – Adrian Fudala, kierownik drużyny – Piotr Kowalik).

(s)



Kasina Wielka – rodzinna wieś Justyny Kowalczyk

Według dostępnych zapisków z czasów Bolesława Śmiałego historia Kasiny Wielkiej, rodzinnej wsi Justyny Kowalczyk, rozpoczyna się w 1254 roku. Lokacja wioski nastąpiła w 1363 roku, jej założycielami byli cystersi ze Szczyżycy. Kasina Wielka to jedno z największych sołectw w gminie Mszana Dolna, liczy sobie 2800 mieszkańców. Niedaleko stąd do Limanowej, Rabki, Szczawnicy, Zakopanego i Krakowa.



Wieś jest malowniczo położona w Beskidzie Wyspowym. Domostwa i osiedla rozproszona są w dolinie potoku Kasinka, prawobrzeżnego dopływu Raby. Nad okolicą górują: Ćwilin (1070 m n.p.m.), Śnieżnica (1006 m), Lubogoszcz (967 m) i Dzielec (648 m), na które prowadzi szlaki turystyczne.

Dzięki pięknemu położeniu i górskiemu klimatowi Kasinę Wielką chętnie odwiedzają turyści z kraju i z zagranicy. Ale nie tylko góry przyciągają tu gości. Dużą atrakcją jest zabytkowy, drewniany kościółek pw. św. Marii Magdaleny, poświęcony w 1624 r. Z okresu I wojny światowej pozostał cmentarz żołnierzy austriackich.

Dużą atrakcją Kasiny Wielkiej jest najwyższej położona w Polsce (570 m n.p.m.) stacja kolejowa z końca XIX w, przypominająca czasy Cesarstwa Austro-Węgierskiego, przy dawnej linii kolejowej: Chabówka – Lwów. Zabytkowy budynek stacji i piękne plenery przyciągają znanych reżyserów. Tu m.in. Steven Spielberg kręcił ujęcia do nagrodzonego Oscarem filmu „Lista Schindlera”, a przed dwoma laty pierwsze sceny do filmu „Katyń”, z udziałem ponad tysiąca statystów, kręcił na stacji Andrzej Wajda.

Turyści przyjeżdżający do Kasiny Wielkiej mogą skorzystać z pensjonatu „Jaśmin”, prywatnych prywatnych kwater, a także z Ośrodka Młodzieżowo – Rekreacyjnego pod Śnieżnicą, prowadzonego przez ks. Jana Zajęca (ponad 140 miejsc noclegowych). Zarówno zimą jak i latem nie brakuje tu atrakcji dla lubiących aktywnie spędzać czas. W ciepłe dni można urządzać sobie wycieczki piesze i rowerowe w góry, podziwiając piękno przyrody. Zimą dużym powodzeniem cieszy się nowoczesna stacja narciarska pod Śnieżnicą z kolejką krzesełkową i jedną z najdłuższych tras zjazdowych w Beskidach.

Wizytówką Kasiny Wielkiej jest zespół regionalny „Kasinianie –Zagórzanie”, kultywujący bogaty folklor górali

zagórzańskich. Od 1932 r. gra orkiestra dęta „Echo Zagórzan”, uświetniająca imprezy kulturalne i uroczystości kościelne na terenie wioski i gminy.

Działa tu wielu twórców ludowych. Znaczącą atrakcją jest prywatna galeria Stanisława Dobrowolskiego, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Turysta, w razie potrzeby (odpukać) znajdzie tu całodobową opiekę lekarską w Niepublicznym Ośrodku Zdrowia, nie brakuje sklepów i punktów gastronomicznych.

Kasinian cechuje duża zaradność i aktywność, właściwa góralom zagórzańskim. We wsi zarejestrowanych jest ponad 70. podmiotów gospodarczych różnych branż, działają organizacje społeczne i kulturalne: Ochotnicza Straż Pożarna, Stowarzyszenie Rozwoju i Odnowy Wsi Kasina Wielka, Klub Sportowy „Śnieżnica”, biblioteka, a przy parafii różne wspólnoty, m.in. schola.

W 2000 r. został oddany do użytku Dom Strażaka. Okazała sala widowiskowa wykorzystywana jest do organizowania dużych imprez kulturalnych, jak Powiatowy Przegląd Kolędniczy, który na dobre zagościł w Kasinie Wielkiej. Drugą sztandarową imprezą jest Festiwal Pieśni Maryjnych, urządzany w maju, w cudownej scenerii rozkwitającej przyrody. Dom Strażaka skupia wszystkie organizacje, które działają na terenie wioski, pełniąc faktycznie rolę domu kultury i na co dzień tętni życiem.

Dużym osiągnięciem mieszkańców Kasiny Wielkiej było wybudowanie nowego kościoła parafialnego pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu i ofiarności parafian pracujących pod kierownictwem wieloletniego proboszcza, ks. Mariana Juraszka. Uwagę przyjezdnych zwraca także nowy, okazały budynek szkolny Zespołu Placówek Oświatowych.

Dla dalszego rozwoju wioski ważna jest kanalizacja, bo chodnik już powstał przy drodze wojewódzkiej Kasina Wielka – Dobczyce, będzie budowany jeszcze na Górnej Kasinie. Dla miłośników sportu sprawą nr 1 w tej chwili jest wybudowanie boiska piłkarskiego KS „Śnieżnica”.

Piotr LULEK



Zabytkowy kościół w Kasinie Wielkiej (klasy 0) położony na Szlaku Architektury Drewnianej.

Przekuć sukcesy Justyny na trasę narciarską z prawdziwego zdarzenia

Pierwsze, nieśmiałe plany utworzenia ośrodka biegów narciarskich na terenie gminy Mszana Dolna zaczęły kielkować w 2005 r., kiedy rozblęła gwiazda Justyny Kowalczyk. Przewidują one przede wszystkim budowę trasy narciarskiej, co najmniej takiej, jaka istnieje w Wiśle na Kubalonce, ale z lepszym zapleczem oraz z możliwością sztucznego naśnieżania. Dzięki ostatnim sukcesom Justyny „lobby narciarskie” na ziemi zagórzańskiej ma swoje 5 minut. W samorządzie gminnym klimat dla takiego przedsięwzięcia jest więcej niż przychylny. Pomocy, wolno sądzić, nie odmówiłby marszałek Małopolski. Są środki unijne, po które można by sięgnąć.

plotem wokół skoczni.

Drugi etap przedsięwzięcia, to utworzenie klasy sportowej przy jednym z zespołów szkół ponadgimnazjalnych w gminie Mszana Dolna. Z tym się łączy zapewnienie miejsc w internacie dla młodych sportowców, zatrudnienie trenerów, zakup sprzętu itd.

Obecnie istnieją programy narciarskie w gimnazjach, startujący jeszcze lub do niedawna czynni zawodnicy zdobywają uprawnienia trenerskie podczas studiów w akademiach wychowania fizycznego w Krakowie i Katowicach. Zatem z kadrą nie byłoby kłopotów. Zdolnej i pracowitej młodzieży też nie brakuje.

Taki ośrodek byłby też szansą na rozwój rekreacyjnego bie-



Śnieżnica, to raj dla narciarzy.

Najlepsze warunki terenowe do wytyczenia tras biegowych na terenie gminy Mszana Dolna wydają się istnieć na Śnieżnicy, gdzie zresztą już dawniej biegano wyczynowo. Wyobrażam sobie trasę prowadzącą od Ośrodka Rekreacyjno- Rekreacyjnego ks. **Jana Zajęca** w stronę górnej stacji kolejki krzesełkowej, potem w kierunku szczytu góry i powrót. Ewentualnie można by wytyczyć trasę w Lubomierzu- Przysłop, w rejonie wyciągu narciarskiego do Polany Trusiówka. Tu, czy tam, trzeba by sporo zainwestować. Uzyskać zgodę leśników na wkroczenie spycha do lasu i wycinkę drzew. Trasa musi mieć odpowiednią szerokość, zapewniającą zawodnikom swobodne wymijanie się.

Warto wiedzieć, że na terenie województwa małopolskiego nie ma trasy do narciarstwa biegowego z prawdziwego zdarzenia. Ta w Zakopanem pod Krokwią została przegrodzona w połowie

gania na nartach przez dorosłych i przyciągnięcie turystów z całej Polski. Zimą, w Jakuszycach koło Szklarskiej Poręby, w każdą niedzielę można spotkać kilkaset osób w różnym wieku na biegówkach. Nie brakuje starszych pań i panów. Przyjeżdżają całe rodziny: dzieci, rodzice, dziadkowie, nieraz pokonując kilkaset kilometrów, aby sobie „polatać” na biegówkach w zimowej scenerii gór. Sukcesy Justyny Kowalczyk mobilizują wielu rodaków do rekreacyjnego uprawiania narciarstwa biegowego.

Krzysztof JAROSZ

„Nasza Gmina” – kwartalnik.

Wydawca: Urząd Gminy Mszana Dolna; Redaguje zespół: Stefania Wojciaczyk, ks. Jan Zajęc (Śnieżnica), Elżbieta Jakubiak, Magdalena Polańska, Agata Chorągwicka (sekretarz redakcji).

Przygotowanie do druku i druk: ALT, tel. (018) 444 48 48

